

Marek Czyżewski

Miejsce analizy ramowej w socjologii Ervinga Goffmana

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 33, 195-215

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK CZYŻEWSKI — ŁÓDŹ

MIEJSCE ANALIZY RAMOWEJ W SOCJOLOGII ERVINGA GOFFMANA

Treść: Ogólne cechy socjologii Goffmana — Zarys wcześniejszych koncepcji Goffmana: stanowisko dramaturgiczne: model interakcji strategicznej; analiza rytuału interakcyjnego. — Analiza ramowa. — Użyteczność koncepcji Goffmana dla mikrosocjologii.

W ostatnich latach Erving Goffman realizuje koncepcję badawczą zwaną analizą ramową. Program analizy ramowej zawarty został w obszernej książce *Frame Analysis*, natomiast lata późniejsze przyniosły zastosowania badawcze, skupione na dwóch dziedzinach tematycznych: kulturowe standardy dotyczące płci we współczesnym społeczeństwie oraz zagadnienie struktury i dynamiki rozmowy potocznej. Uwagę socjologa zainteresowanego możliwościami badania interakcji międzyludzkich jako procesów osadzonych w sferze znaczeń przykuwa zarówno ogólny program analizy ramowej, jak i propozycje badawcze, dotyczące zwłaszcza rozmowy potocznej. Perspektywicznym celem niniejszych uwag jest rozpatrzenie przydatności analizy ramowej dla mikrosocjologii. Przedtem jednak trzeba będzie przedstawić zasadnicze tezy analizy ramowej. Aby to uczynić, nie sposób z kolei pominąć milczeniem uprzedni, rozległy dorobek Goffmana, rozwijającego swe koncepcje i pomysły badawcze od ponad dwudziestu lat. Aczkolwiek analiza ramowa niesie nowe treści w socjologii Goffman, to jednak rozważenie ich wymaga rekapitulacji poprzednich propozycji tego badacza, a także zaznaczenia istotnej specyfiki ogólnego sposobu uprawiania przezeń socjologii.

OGÓLNE CECHY SOCJOLOGII GOFFMANA

Większość nowych kierunków socjologicznych odróżnia się od tradycyjnej socjologii nie tylko określonymi tezami teoretycznymi czy postulatami badawczymi, lecz również ogólnym sposobem uprawiania socjologii. Nowe sposoby uprawiania socjologii wyznaczają częstokroć główne kry-

terium odmienności takich nowych perspektyw, jak np. etnometodologia czy socjologia egzystencjalna.

W przypadku Ervinga Goffmana napotykamy na dwie ogólne cechy uprawiania socjologii wykraczające poza schemat „zwykłych” prac socjologicznych.

Po pierwsze, niezwykle ważną cechą socjologii Goffmana jest kłopotliwy fakt, iż Goffman nie jest tylko socjologiem, tzn. badaczem i teoretykiem życia społecznego. Twórczość Goffmana posiada ponadto co najmniej dwa, równie istotne wymiary: ideologiczno-społeczny i literacki. W tekstach Goffmana zawiera się ideologia społeczna, i to na dwóch poziomach. Po pierwsze, teksty te zawsze wyrażają ogólne wizje stosunków społecznych we współczesnym społeczeństwie zachodnim; po drugie, w tekstach tych często napotkać można na otwarcie sformułowane opinie dotyczące niektórych problemów społecznych, głównie problemu dewiacji. Treści ideologiczno-społeczne są tak ściśle sprzęgnięte z czysto socjologiczną zawartością prac Goffmana, że rozpatrując je osobno wypacza się ich istotny sens. Abstrahując natomiast łącznie od treści socjologicznych i ideologiczno-społecznych, duża część prac Goffmana to barwna i sugestywna literatura, znajdująca czytelników daleko poza zamkniętym kręgiem zawodowych socjologów. Literackie zdefiniowanie twórczości Goffmana może mieć dwa warianty. Przede wszystkim niektóre książki Goffmana cieszą się masową poczytnością i stąd należałoby je rozpatrywać jako niezwykle przypadki literatury popularnej. Dobrym wytłumaczeniem tego fenomenu może być opinia Gouldnera, iż kryterium dobrej teorii jest odczucie na poziomie trzewi, że dane wyjaśnienie pasuje (*gut-level feeling*)¹. Po wtóre, formalne cechy niektórych prac Goffmana decydują o tym, iż można je odczytywać bez związku z określonymi desygnatami. Często bowiem teksty te są skonstruowane w postaci siatki metaforycznych pojęć opatrzonych nie kończącym się rejestrem przykładów zaczerpniętych z najprzeróżniejszych źródeł, od gazet począwszy, a na traktatach filozoficznych skończywszy. Z tego punktu widzenia Goffman okazuje się być nie tylko badaczem czy też komentatorem życia społecznego, lecz twórcą pewnego kodu, zatrzymującego uwagę czytelnika na jego wewnętrznych własnościach².

Druga cecha, która charakteryzuje sposób uprawiania socjologii przez Goffmana, związana jest bezpośrednio z socjologiczną ramą odniesienia. Otóż niezwykle trudno znaleźć w pracach Goffmana jednoczące je,

¹ Z taką opinią spotkała się pierwsza praca Goffmana, [w:] S.G. McNall (ed.), *Theoretical Perspectives in Sociology*, New York 1979 St. Martin's Press, s. 5—6.

² Tak o *Frame Analysis* pisze F. Jameson, *On Goffman's „Frame Analysis”*, „Theory and Society”, vol. 3, 1976.

wspólne i konsekwentne stanowisko teoretyczne. Nie bez znaczenia jest tu oczywiście liczba publikacji — 10 książek i szereg osobnych artykułów. Czynnikiem łączącym te pozycje może być problematyka prac, którą ogólnie dałoby się sformułować jako zagadnienia interakcji międzyludzkich widziane z punktu widzenia wewnętrznych, interakcyjnych zależności i reguł przy analitycznym oddzieleniu porządku interakcyjnego od trwałych cech społecznych, zarówno mikro-, jak i makrostrukturalnych. Tego ogólnego stwierdzenia nie da się jednak dalej doprecyzować, z uwagi na wielorakość poszczególnych prac Goffmana. Pomimo to często zdarza się, iż buduje się ogólny model stanowiska Goffmana na podstawie oderwanej od reszty pojedynczej pracy. Szczególnie podatne na takie nieuprawnione zabiegi są: pierwsza książka Goffmana *The Presentation of Self in Everyday Life* oraz jedna z ostatnich — *Frame Analysis*. Na podstawie pierwszej z wymienionych prac ugruntowało się powszechne i mylące przekonanie, lokujące całość socjologii Goffmana w tradycji symbolicznego interakcjonizmu. Postępując analogicznie z drugą z wymienionych prac można dojść do wniosku przeciwstawnego, a mianowicie że Goffman reprezentuje strukturalistyczny socjologizm. Odwołując się z kolei do *Strategic Interaction* można argumentować, iż mamy do czynienia z podejściem formalistycznej teorii gier. Wobec czytelników Goffmana obowiązuje więc w całej rozciągłości dawna przestroga: „obawiam się człowieka jednej książki”.

Czy zatem istnieje jakaś uzasadniona dyrektywa łącząca tak różne elementy w jedną całość pozostającą w obrębie socjologicznej ramy odniesienia? Sądzę, że takim kluczem może być opinia, iż Goffman uprawia na terenie socjologii interakcji strategię zbliżoną do metodologicznego konwencjonalizmu. Źródłem większości poszczególnych prac Goffmana nie jest stosowanie ustalonego uprzednio, spójnego aparatu teoretycznego. Przeciwnie, punktem wyjścia jest albo ważny problem społeczny (np. trudności interakcyjne ludzi naznaczonych fizycznym bądź psychicznym „stygmatem”³, przedziwna zbieżność diagnoz psychiatrycznych z potocznymi określeniami zachowań niestosownych⁴, możliwości zachowania własnej godności w granicach tzw. instytucji totalnych, a mianowicie w więzieniu, wojsku, szpitalu psychiatrycznym⁵, zagrożenie porządku publicznego przez przestępców sprawiających wrażenie ludzi do-

³ E. Goffman, *Stigma: Notes on the Management of Spoiled Identity*, Penguin Harmondsworth 1968 (I wydanie 1963).

⁴ E. Goffman, *Behavior in Public Places: Notes on the Social Organization of Gatherings*, Glencoe 1963 The Free Press.

⁵ E. Goffman, *Asylums: Essay on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, Penguin Harmondsworth 1968 (I wydanie 1961).

brze wychowanych⁶, napięcia wynikające z pozostawienia ludzi zaburzonych psychicznie w ich naturalnym środowisku społecznym⁷), albo też istotny wymiar życia społecznego, nadający się do ujęcia w ramach jednej konwencji teoretycznej (np. życie potoczne jako teatr⁸, interakcje ludzkie jako możliwość celowego wykorzystania i oszukania partnera⁹, interakcje międzyludzkie jako rytualne zabiegi zachowania ładu społecznego¹⁰). Goffmana interesuje zatem najpierw pewien fakt, zjawisko społeczne, a dopiero później zaczyna się problem jak najodpowiedniejszego w danym przypadku doboru metody, materiałów i aparatury pojęciowej. Goffman jest zatem analitykiem, w odróżnieniu od takich syntetyków, jak np. Homans czy Garfinkel, którzy — każdy w odmienny sposób — uprawiając również socjologię interakcji, postępują odwrotnie, a mianowicie wychodzą od względnie konsekwentnych stanowisk teoretycznych, by stosować je w różnych dziedzinach życia społecznego.

W przykładach prac Goffmana, które tu przytoczyłem, znacząca jest nieobecność *Frame Analysis* i prac późniejszych. Wydaje się bowiem, że w ostatnich latach Goffman odszedł od nastawienia konwencjonalistycznego. W przedmowach do wszystkich poprzednich prac zastrzegano, iż analiza zawarta w danej książce, a niekiedy nawet w poszczególnych częściach książki, jest rezultatem przyjęcia określonego punktu widzenia. Zabiegi tego typu Goffman uzasadnił w przedmowie do *Asylums* przy pomocy metafory obecnego stanu socjologii: „Być może lepsze są różne płaszczyki, by dobrze okryć dzieci, niż jeden wspaniały namiot, w którym wszystkie one drżą”¹¹. Wydaje się, że analiza ramowa jest pierwszym syntetycznym programem badawczym Goffmana. W tej właśnie nowej jakości tkwi niebezpieczeństwo upraszczającej, retrospektywnej interpretacji całości prac Goffmana jako prowadzących nazbyt jednoznacznie do *Frame Analysis*¹².

Z dużą stratą dla złożoności obrazu socjologii Goffmana w niniej-

⁶ E. Goffman, *Relations in Public: Microstudies of the Public Order*, Penguin Harmondsworth 1972 (I wydanie 1971), rozdz. „Normal Appearances”.

⁷ *Ibidem*, aneks „Insanity of Place”.

⁸ E. Goffman, *The Presentation of Self in Everyday Life*, Penguin Harmondsworth 1971 (I wydanie 1959).

⁹ E. Goffman, *Strategic Interaction*, New York 1972 Ballantine Books, (I wydanie 1969).

¹⁰ E. Goffman, *Interaction Ritual: Essays on Face-to-Face Behaviour*, Penguin Harmondsworth 1972, zawiera eseje z połowy lat pięćdziesiątych, oraz *Behavior in Public Places...* i *Relations in Public...*

¹¹ *Asylums...*, s. 11.

¹² Ten błąd popełnia G. Gonos, „Situation” versus „Frame”: *The Interactionist and the Structuralist Analyses of Everyday Life*, „American Sociological Review”, vol. 42, 1977.

szym tekście trzeba będzie ograniczyć się do socjologicznej ramy odniesienia wypreparowując całkowicie prace Goffmana z odniesień ideologiczno-społecznych i literackich. Ponadto, zakładając pewną ewolucję poglądów Goffmana jako socjologa, nie sposób jej wytłumaczyć wyłącznie zmiennością przyjmowanych konwencji analizy.

ZARYS WCZEŚNIEJSZYCH KONCEPCJI GOFFMANA

Analiza ramowa wielokrotnie wykorzystuje dorobek wcześniejszych, w dużej mierze konwencjonalistycznych badań. Z tego względu warto tu pokrótce prześledzić główne wątki dotychczasowej twórczości Goffmana, wyłaniając z tej wielorodnej i obfitej całości tekstów trzy, częściowo zazębiające się, modelowe stanowiska.

Stanowisko dramaturgiczne

Dramaturgizm to stanowisko powszechnie przypisywane całości prac Goffmana i jednocześnie słowo niemal mechanicznie kojarzone z jego nazwiskiem. Najkrócej mówiąc, dramaturgizm to pogląd opierający się na metaforze teatralnej życia społecznego. Nie jest jednak prawdą, jak się często utrzymuje, że dramaturgizm jest odmianą symbolicznego interakcjonizmu, odróżniającą się jedynie użyciem konwencji teatralnej. Przeciwnie w istocie terminologia teatralna jest praktycznie stosowana tylko w *The Presentation of Self...* O odrębności dramaturgizmu, reprezentowanego przez szereg prac Goffmana pisanych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, przesądzają racje natury znacznie poważniejszej.

W sformułowaniu zasadniczych różnic dzielących dramaturgizm od symbolicznego interakcjonizmu pomocny jest krytyczny komentarz wyrażony pod adresem Goffmana przez czołowego twórcę symbolicznego interakcjonizmu, Herberta Blumera: „Ograniczył on przestrzeń związku typu twarzą w twarz i odpowiednio do tego wyłączył rozległą masę czynności ludzkich przypadających poza tym związkiem. Ponadto zawęził on badanie związku typu twarzą w twarz do wzajemnego oddziaływania w obrębie ustalania pozycji wobec siebie, kosztem ignorowania tego, co uczestnicy robią”¹⁸.

Obydwa zarzuty Blumera wiążą się z podstawowymi cechami dra-

¹⁸ Cytuję za B.N. Meltzer, J.W. Petras, L.T. Reynolds, *Symbolic Interactionism: Genesis, Varieties and Criticism*, London 1975 Routledge and Kegan Paul, s. 72–73. Opinia Blumera dotyczyła *Relations in Public...*, ale stosuje się właściwie do dramaturgizmu.

maturgizmu. Zarzut pierwszy odsyła do obecnego nie tylko w dramaturgizmie, lecz także w całej dalszej twórczości Goffmana, konsekwentnego ograniczenia analizy interakcji do sfery zjawisk wewnętrznych wobec porządku interakcyjnego. Porządek oddziaływań międzyludzkich pomiędzy jednostkami pozostającymi w bezpośredniej, fizycznej obecności jest analitycznie odmienny od porządku względnie trwałej struktury społecznej, jest względnie izolowanym systemem. Liczne prace Goffmana dowodzą użyteczności kryterium fizycznej współobecności partnerów, wyznaczającego tzw. interakcję niezogniskowaną, czyli zgromadzenie (*gathering* — wszelka styczność obejmująca partnerów we wzajemnym zasięgu wzroku), oraz kryterium mocniejszego, dotyczącego podzielenia wspólnego przedmiotu uwagi, a wyznaczającego tzw. interakcję zogniskowaną, czyli spotkanie (*encounter* — w tym m.in. rozmowa potoczna). Drugi zarzut Blumera odsyła do obecnego przede wszystkim w dramaturgizmie i zarzuconego później przez Goffmana rozpatrywania interakcji w oderwaniu od pozasymbolicznych, pragmatycznych aspektów działań. Dramaturgizm odchodzi tu od tradycji pragmatyzmu i sięga do tradycji Simmela, dążąc do wydzielenia czysto społecznych wymiarów wzajemnych oddziaływań. Trzeba tu podkreślić, iż obydwie krytykowane przez Blumera cechy dramaturgizmu są u Goffmana rezultatem świadomie podjętej metody poznawczej, mającej na celu zbudowanie konstruktów, przeznaczonych do analizy wydzielonej dziedziny przelotnych styczności międzyludzkich.

Przytoczone przy okazji zarzutów Blumera pewne ogólne cechy dramaturgizmu stanowią jedynie zręby odrębności tego stanowiska wobec symbolicznego interakcjonizmu. W celu bliższej precyzacji tych różnic posłużę się tu kategorią modelowego stanowiska symbolicznego interakcjonizmu (dalej nazywaną w skrócie SI), reprezentowanego przez Herberta Blumera. SI skupia się wokół obrazu racjonalnego aktora zaangażowanego w negocjację znaczeń. Racjonalna, poznawcza podmiotowość aktora jest podstawą obydwu stron procesu negocjacji znaczeń: sfery interpretacji oraz sfery definiowania sytuacji i tożsamości uczestniczących w niej osób. W sferze interpretacji aktor posługuje się mechanizmem poznawczego podejmowania punktu widzenia partnera (*role-taking*). W sferze definiowania aktor obdarzony jest zdolnością do werbalnej artykulacji swego rozeznania sytuacji. SI charakteryzuje się ponadto z reguły przyznaniem uczestnikom interakcji „otwartego kontekstu świadomościowego” — by użyć znanych kategorii Glasera i Straussa¹⁴ — cechującego się tym, że w sferze tego, co uczestnik interakcji sam

¹⁴ B. Glaser, A.L. Strauss, *Awareness Contexts and Social Interaction*, „American Sociological Review”, vol. 29, 1964, s. 670.

wie o tożsamości partnera, i tego, co wie o tym, jak widzi go partner, uczestnikowi dostępne są informacje zgodne z prawdą.

Zarówno w dramaturgizmie, jak i w dalszej twórczości Goffmana nie ma miejsca dla tak rozumianego stanowiska SI. Racjonalizm uczestnika interakcji jest w ramach dramaturgizmu w dużym stopniu ograniczony. Co do sfery interpretacji Goffman zarzuca symbolicznemu interakcjonizmowi, iż dostarczył koncepcji *role-taking*, lecz nie określił granic tego procesu¹⁵. Bariery racjonalności aktora w sferze interpretacji są napięcia i uniesienia wynikające z psychobiologicznej natury jednostki — racjonalny proces dostosowywania linii działań jest ograniczony przez odczuwanie określonych zachowań, spraw i sytuacji jako niezręcznych i kłopotliwych, bądź przeciwnie — jako wciągających, przynoszących nieopanowane zaangażowanie. Natomiast w sferze definiowania sytuacji Goffman uważa, że tradycyjnie rozumiana aktywność symboliczna, jako głównie wyartykułowana werbalnie i intencjonalnie skierowana na przekazanie określonej informacji partnerowi, stanowi wąski i niezbyt istotny fragment informacji dostarczanych przez uczestnika interakcji. Zasadniczy strumień aktywności symbolicznej ma charakter „wydzielania ekspresji” (*to give off, to exude expression*). Są to wszelkie akty, w większości niewerbalne i nieuświadomiane, które obserwująca nas osoba poddaje interpretacji, lecz które pierwotnie nie posiadają komunikacyjnej intencji. Począwszy od dramaturgizmu aż po analizę ramową Goffman otwarcie kwestionuje przydatność tradycyjnego pojęcia komunikacji do badań sfery znaczeń w obrębie interakcji społecznych. Goffman zakreśla interesujący go zakres zjawisk znaczeniowych jako komunikację w sensie szerszym, obejmującą „wydzielane” przez aktora ekspresje oraz wywierane na partnerze wrażenia, „impresje”. Cechę uporządkowania nosi u Goffmana jedynie sfera interpretacji znaczeń. O ile mieści się w tej sferze ład, to nie jest on zagwarantowany przez racjonalne zabiegi jednostek (jak utrzymuje się w SI i etnometodologii), lecz jest on dostarczony przez kulturowo ustalone konwencje. Interpretacja dotyczy tu zatem oznak — jeśli można użyć w tym miejscu terminologii semiotycznej.

Drugą cechą SI, której przeczy dramaturgizm, jest „otwarty kontekst świadomościowy”. Do opisu dramaturgizmu, zwłaszcza w kontekście późniejszych prac Goffmana, stosują się inne typy „kontekstów świadomościowych”, sformułowane także przez Glasera i Straussa¹⁶. W łonie dramaturgizmu przeplatają się bowiem dwa różne wątki, które w późniejszych pracach uległy emancypacji, a które nazwę tu wątkiem stra-

¹⁵ Np. *Stigma...*, s. 30.

¹⁶ Używam tu kategorii „kontekstów świadomościowych” inaczej, niż zrobili to wobec Goffmana ich autorzy, G l a s e r i S t r a u s s, *op. cit.*

tegicznym i wątkiem rytualnym. W przypadku strategicznego rozgrywania interakcji aktor celowo wprowadza swego partnera w błąd poprzez to, że ukrywa dyskredytujące własną osobę informacje (*Stigma*), czy też mówiąc ogólniej poprzez to, że przedstawia siebie w korzystniejszym świetle (*The Presentation of Self...*). Sytuacji takiej odpowiada „podejrzliwy kontekst świadomościowy” — podejrzewamy, że prawda o partnerze jest inna od tego, co sugerują dostępne nam informacje. W przypadku rytualnego rozgrywania interakcji obydwaj partnerzy dążą do podtrzymania zagrożonej sytuacji, starając się nie zauważać dyskredytujących partnera informacji (*Stigma*), czy też nie zauważać ratowania własnej „twarzy” przez partnera (*Interaction Ritual*), a mówiąc ogólniej — partnerzy starają się nie zwracać uwagi na swoje potknięcia (*The Presentation of Self...*). Tę sytuację dobrze opisuje typ „udawanego kontekstu świadomościowego” — prawda o tożsamości partnerów jest obopólnie znana, lecz udajemy, że nie jest nam dostępna.

W obrębie dramaturgizmu obydwaj wątki, strategiczny i rytualny, są ze sobą zawsze splecione: albo są rozwijane równolegle (*Stigma*), albo traktowane są nawet jako cechy komplementarne tej samej interakcji (*The Presentation of Self...*). W dalszych pracach Goffmana ze wskazanych tu dwóch wątków dramaturgizmu wyłoniły się dwa osobne nurty badawcze, rozwijane mniej więcej w tym samym czasie (na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych): model interakcji strategicznej i analiza rytuału interakcyjnego.

Model interakcji strategicznej

Spośród wszelkich ram odniesienia, które stosuje w swych pracach Goffman, koncepcja interakcji strategicznej jest w największym stopniu rezultatem przyjęcia określonej konwencji analizy — a mianowicie jest próbą zastosowania teorii gier. Z formalnego punktu widzenia strategiczne ujęcie interakcji odsyła do kategorii gry o sumie zerowej — zysk jednego z aktorów jest stratą jego partnera, przy czym nie jest to gra losowa, lecz gra oparta na celowych, wykalkulowanych przedsięwzięciach aktorów¹⁷. Jeśli można użyć w tym miejscu kategorii dramaturgicznych, to interakcja strategiczna charakteryzowałaby się tym, że praktykom obronnym nie towarzyszą tu ze strony partnera praktyki protekcyjne. Można więc powiedzieć, iż obydwaj aktorzy stosują praktyki, które należałoby nazwać nie tyle obronnymi wobec samego siebie, ile napastliwymi wobec partnera.

Konwencja interakcji strategicznej rozwijana jest w pełni tylko w

¹⁷ Gier losowych dotyczy esej *Where the Action Is*, [w:] *Interaction Ritual...*

jednej pracy Goffmana (*Strategic Interaction*), lecz odwołuje się ona do podobnych prób podjętych w dramaturgizmie. Za każdym razem wątek strategiczny prowadzi w socjologii Goffmana do istotnych napięć teoretycznych. Podstawowa trudność związana tu ze stosowaniem kategorii zaczerpniętych z teorii gier polega na tym, że aktor traktowany jako gracz jest konstruktem jednostki racjonalnie rozważającej sytuację i podejmującej stosowne zachowania. Aktor jako kalkulujący gracz to koncepcja bliska modelowemu stanowisku SI, które odróżnia się tu zawarowaniem możliwości impulsywnej reakcji (sfera „I”) oraz „otwartym kontekstem świadomościowym”. Ponadto gracz nie dąży do wspólnie podzielanej definicji sytuacji, lecz do wygranej kosztem partnera-przeciwnika. Konwencja interakcji strategicznej posługuje się więc interakcjonistyczną koncepcją *role-taking*¹⁸, by wytłumaczyć indywidualistyczne i egoistyczne dążenia poszczególnych jednostek do maksymalnego oszukania partnera i jak najdalszego rozszyfrowania popełnianych przez niego oszustw, a więc by opisać dążenia całkowicie przeciwne głęboko zakorzenionym w interakcjonizmie tendencjom kooperacyjnym.

Zasadnicze ograniczenie, na jakie napotyka stosowanie takiego konstruktów gracza, tkwi w zakładanej jednocześnie przez Goffmana „przyziemnej”, psychobiologicznej naturze uczestnika interakcji. Status gracza wyznaczony jest przez inne parametry od tych, które określają status uczestnika interakcji (*encounter*). Jednostka jako gracz dysponując pełną wiedzą i kompetencją przeprowadza racjonalną ocenę sytuacji, opartą na mechanizmie *role-taking*, i w rezultacie wygrywa grę bądź ją przegrywa. Ta sama jednostka jako psycho-cielesny uczestnik interakcji doznaje „spontanicznego wciągnięcia się” i „euforii” oraz czerpie „ucieczkę” z wygranej, bądź też doznaje napięć, stanów „dysforycznych”, a czasami traci kontrolę nad sobą¹⁹. Jednostka jako gracz podejmuje pewne działania jako zamierzone ruchy gry. Ta sama jednostka jako uczestnik interakcji nieprzerwanie „wydziela” informacje, nad których strumieniem nie zawsze jest w stanie uzyskać kontrolę²⁰. Tak więc zarówno w sferze doświadczenia sytuacji, jak i w sferze aktywności jednostek racjonalistyczny model gracza nie obejmuje istotnych źródeł i barier procesu prowadzenia gry.

Stosowalność modelu interakcji strategicznej do analizy interakcji potocznych jest uzasadniona w bardzo wąskim zakresie. Nie chodzi tu

¹⁸ *Strategic Interaction*, s. 171 i in.

¹⁹ Por. *ibidem*, s. 43–53, oraz wcześniejszą pracę Goffmana, *Fun in Games*, [w:] *Encounters: Two Studies in The Sociology of Interaction*, Penguin, Harmondsworth 1972 (I wydanie 1961).

²⁰ Patrz pierwsza część *Strategic Interaction* pt. „Expression Games”.

jedynie o nieprzystawalność konstruktów gracza do realiów interakcyjnych, lecz także o to, że pomija się tu konstytutywną tkankę życia społecznego — regulujący wpływ norm i wartości.

Analiza rytuału interakcyjnego

Rytualny aspekt oddziaływań międzyludzkich jest głównym motywem przewijającym się przez niemal całą socjologię Goffmana, począwszy od rytualnego wątku zawartego w *The Presentation of Self...*, koncepcje zawarte w *Interaction Ritual* i *Behavior in Public Places*, po kulminację tej problematyki w *Relations in Public*, i dalej — prace reprezentujące analizę ramową. Z formalnego punktu widzenia rytualne ujęcie interakcji odsyła do kategorii gry o sumie niezerowej — styczność partnerów zorientowana jest na obopólny zysk bądź obopólne uniknięcie strat. Jest to motyw obecny już w dramaturgizmie, gdzie praktyki obronne aktora, zorientowane na wywarcie uznawalnego wrażenia na partnerze wspomagane są ze strony partnera przez taktowne praktyki protekcyjne. Analiza rytuału interakcyjnego odbiega jednak całkowicie od szukania zasady ładu społecznego w racjonalności aktora. O podtrzymaniu ładu interakcyjnego decyduje presja kulturowych norm i wartości, i to nie tylko w sensie typowo dramaturgicznym, a więc w kategoriach skutecznego zaprezentowania partnerowi niekoniecznie szczerzej podległości wobec norm, lecz przede wszystkim w dosłownym sensie regulacji zachowań przez normy społeczne. Zachowania jednostek w obecności innych członków społeczeństwa, a więc w tzw. miejscach publicznych, są ściśle wyznaczone przez niezależne od jednostki reguły, obejmujące oprócz norm społecznych, także fizyczne i pragmatyczne wymiary sytuacji.

Pojęcie rytuału stosowane w pracach Goffmana budzi niejasności, spowodowane różnorodnymi konotacjami tego terminu. W pierwszym rzędzie podejmuje się tu socjologiczne koncepcje reguł ceremonialnych Durkheima i ochrony sfery prywatnej Simmela. Z drugiej jednak strony często Goffman odwołuje się do skojarzeń etologicznych. Szczególnie dwuznaczna jest w związku z tym kategoria terytorium przysługującego jednostce. Odniesienia etologiczne można jednak często złożyć na karb dążenia do metaforyczności tekstu. Funkcja rytuału interakcyjnego wobec organizacji społecznej decyduje o socjologicznym charakterze koncepcji Goffmana.

Według Goffmana „rytuał to pobieżny, skonwencjonalizowany akt, poprzez który jednostka portretuje swój szacunek i poważanie dla pewnego przedmiotu o najwyższej wartości, temu przedmiotowi bądź jego reprezentantowi”. Goffmana nie interesują badane przez antropologów

długotrwałe ceremonie wyświadczone reprezentantom obiektów nadnaturalnych, lecz krótkotrwałe „rytuały interpersonalne”, wyświadczone wobec innej osoby i ze względu na inną osobę, „zaświadczone uprzejmość i dobrą wolę po stronie wykonawcy oraz posiadanie przez odbiorcę małej ojcowizny świętości”²¹. Goffman rozpatruje przelotne styczności międzyludzkie jako wkład w porządek publiczny, w integralność społeczną. Uzasadnieniem dla tego interakcyjnego przekształcenia koncepcji Durkheima jest sekularyzacja współczesnego społeczeństwa, w którym cechy przedmiotu rytualnego przeniesiono do jednostki ludzkiej.

Rozległy, monograficzny materiał opisujący rytuały interpersonalne dotyczy współczesnej kultury anglo-amerykańskiej, często zawężonej do miejskiej klasy średniej. Goffman twierdzi, iż analogiczna, aczkolwiek odmienna treściowo regulacja zachowań przez normy jest uniwersalną cechą społeczeństwa. Różnorodnie grupowane w poszczególnych pracach Goffmana rytuały interpersonalne poddano porządkującej systematyzacji w *Relations in Public*, rozpatrując ich główne typy jako uwzorowane sekwencje działań o strukturze dialogu.

Opierając się na klasyfikacji Durkheima, Goffman dzieli tu rytuały interpersonalne na pozytywne (służące potwierdzeniu więzi pomiędzy partnerami) i negatywne (służące naprawieniu sytuacji zagrożonej). Rytuały pozytywne realizują się przy pomocy „wymian podtrzymujących” i dotyczą z reguły osób zaznajomionych ze sobą. Są to wymiany pozdrowień, pożegnań, komplementów, uśmiechów. Szczególnie istotne są tu wymiany regulujące wzajemną dostępność osób, a więc te, które rozpoczynają bądź kończą interakcję zogniskowaną. Rytuały negatywne rozpatrywane w *Relations in Public* to przede wszystkim sekwencje „wymian naprawiających”, służące przekształceniu zachowania stanowiącego wtargnięcie w prywatną sferę partnera w zachowanie społecznie uznane. Warto więc tu wskazać, iż do „wymian naprawiających” dochodzi wtedy, gdy nie zostaną odpowiednio wyegzekwowane innego rodzaju rytuały negatywne, rytuały unikania, zorientowane na uniknięcie wtargnięcia w osobistą sferę partnera (analizowane szerzej w pracy poświęconej głównie interakcjom niezogniskowanym, *Behavior in Public Places*). Rytuały negatywne dotyczą z reguły osób nie zaznajomionych ze sobą bądź nieuprawnionych do określonej ingerencji w społecznie rozumiane terytorium partnera. Prócz zasadniczego typu „wymian naprawiających” jako sekwencji w ramach interakcji zogniskowanej Goffman rozpatruje też przypadki niewerbalnej „pracy naprawiającej” w obrębie tzw. zgromadzeń.

Analiza rytuału interakcyjnego jest spójnym programem badawczym,

²¹ *Relations in Public...*, s. 88–89.

w którym zakorzeniecie ładu społecznego w wyznacznikach materialnych i normatywnych skojarzone jest z niekonstytutywnym, wtórnym wobec reguł porządku publicznego, emocjonalnym obrazem jednostki ludzkiej. Zagrożenie spójności tej koncepcji tkwi jedynie w trudnościach związanych ze statusem szerszego pojęcia komunikacji w obrębie interakcji zogniskowanych, tzw. spotkań. Rzeczywiście kłopotliwe byłoby odmówienie intencjonalności przekazom zawartym w „wymianach podtrzymujących” i „wymianach naprawiających”. Dostrzegając tę trudność, Goffman podkreśla, iż „nawet wtedy, gdy musimy badać wąsko zdefiniowaną komunikację — powiedzmy przy badaniu organizacji »spotkania« — robimy to traktując komunikację jako pierwotnie pewną formę zachowania”²². Charakterystyczne dla dramaturgizmu odmówienie wagi wąsko rozumianej komunikacji na rzecz komunikacji rozumianej szeroko zostaje w pracach późniejszych (zarówno w *Relations in Public*, jak i w *Strategic Interaction*) zastąpione poglądem naturalistycznym. Wszelkie postacie komunikowania są fundamentalnie określone przez ich miejsce w naturalnie uporządkowanym systemie instrumentalnych zachowań.

O ile kwestia roli dramaturgizmu w genezie etnometodologii może budzić różnice zdań, o tyle wydaje się oczywiste, że Goffman jako badacz rytuału interakcyjnego był prawdziwym prekursorem, a przez pewien czas faktycznym współtwórcą powstałego w latach siedemdziesiątych nurtu etnometodologii, tzw. analizy konwersacyjnej. Obydwie propozycje dążą do naturalistycznej, a stąd i obserwacyjnej dyscypliny badawczej, zorientowanej na opracowanie strukturalnego modelu rozmowy potocznej. Zakłada się tu uproszczony model dialogiczny rozmowy, ograniczony do wymiennego statusu mówcy i słuchacza. Rozmowa jest sekwencją czynów dokonanych przy pomocy słów, jako że w obydwu koncepcjach równolegle korzysta się z zawartego w brytyjskiej filozofii analitycznej utożsamienia mówienia z działaniem. Główna różnica dzieląca analizę konwersacyjną od prac Goffmana poświęconych rytuałowi polega na tym, że analiza konwersacyjna ogranicza się do technicznego modelu rozmowy. W ramach koncepcji Goffmana każdy komponent struktury rozmowy ma równoległe dwa aspekty: techniczny, związany z podstawowymi warunkami zaistnienia komunikowania się, i rytualny, związany z podtrzymywaniem porządku publicznego. Przykładem może tu być podstawowy mechanizm opisywany w analizie konwersacyjnej — kolejne zabieranie głosu (*turn-taking*), który dla Goffmana oznacza nie tylko wymóg przebiegu rozmowy, lecz także sposób za-

²² *Ibidem*, s. 134—135.

gwarantowania nienaruszalności terytorium przynależącego do jednostki²⁸.

ANALIZA RAMOWA

Analiza ramowa jest ukoronowaniem głównego nurtu socjologii Goffmana, a więc ujmowania interakcji w kategoriach rytuału, a także niektórych wątków dramaturgizmu. Czerpiąc z tych wcześniejszych koncepcji, analiza ramowa wyróżnia się przede wszystkim niezwykle mocno sformułowanym socjologizmem. Socjologizm analizy ramowej ma dwa różne oblicza: we *Frame Analysis* jest to socjologizm strukturalistyczny, natomiast w późniejszych procesach, poświęconych ramowej analizie rozmowy, powracają tezy naturalistyczne.

Rozpatrzmy najpierw podstawowe treści zawarte we *Frame Analysis*. Rozważana tu rzeczywistość składa się z trzech głównych elementów. Pierwszy składnik to struktura społeczna rozumiana przedmiotowo jako obiektywnie istniejąca realność, zasadniczo niezależna od porządku doświadczania jej przez członków społeczeństwa. Jest to pogląd sprzeczny z pragmatycznym rozumieniem przedmiotu u G.H. Meada i z pojmowaniem obiektów społecznych w symbolicznym interakcjonizmie. Według Goffmana bowiem można badać organizację społeczną bez odniesienia do organizacji jej doświadczania, lecz nie jest to zadaniem analizy ramowej.

Drugim elementem rzeczywistości jest tu właściwy przedmiot analizy ramowej — doświadczenie. Jak zwykle w pracach Goffmana, podstawowe pojęcie, którym jest w tym przypadku rama (*frame*), nie jest jednoznacznie określone. Niejasność tej kategorii wynika po części stąd, iż Goffman stara się ustrzec przed redukcją sfery doświadczenia do mowy. Zaletą takiego podejścia jest uniknięcie uproszczonego obrazu człowieka jako „istoty mówiącej”, co jest np. kłopotliwą bolączką etnometodologii. Z drugiej jednak strony obejmując całość werbalnego i niewerbalnego doświadczenia niewątpliwie zatracą się możliwość łatwej operacjonalizacji elementarnych jednostek analizy.

Rama jako jednostka doświadczenia społecznego zawiera komponent poznawczy, jest poznawczym odzwierciedleniem pasma (*strip*), krótkiego wycinka aktywności interakcyjnej. Rama jest zatem rodzajem odtwórczej definicji sytuacji, zawężonej do małego fragmentu sytuacji. Goffman zastrzega, iż aczkolwiek „prawie zawsze można odnaleźć pewną »definicję sytuacji«, to jednak ci, którzy znajdują się w sytuacji, zwykle nie tworzą tej definicji, chociaż nawet można by orzec, iż two-

²⁸ *Ibidem*, s. 59—62.

rzy ją ich społeczeństwo; zwykle wszystko, co oni robią, to poprawne oszacowanie tego, czym sytuacja powinna dla nich być, i stosowne do tego działanie”²⁴. Pozostając w zgodzie z dramaturgizmem, rama ujmowana jest tu jako kulturowo ustalony, standardowy sposób rozumienia czynności. Zakłada się ponadto, że w najczęstszych, typowych przypadkach zawierające się w ramie odczytanie danej czynności odpowiada temu, co manifestuje sama czynność; utrzymuje się tu, że zachodzi „izomorfizm pomiędzy percepcją a organizacją tego, co jest percepowane”²⁵.

Rama nie zawiera jednak wyłącznie komponentów poznawczych, jako że odnosi się także do samej organizacji czynności. Każda czynność może być rozpatrywana jako złożona konstrukcja nałożonych na siebie obramowań (*framing*). Tradycja kulturowa grupy jest zbiornikiem różnorodnych układów ramowych (*frameworks*), począwszy od pierwotnych układów ramowych (interpretowanie czynności jako przebiegów naturalnych bądź instrumentalnych) po nakładające się nad nimi transformacje. Rozróżnia się tu dwa główne rodzaje transformacji. W przypadku typu pierwszego Goffman używa określenia „zastosowanie klucza” (*keying*), odwołującego się do skojarzeń muzycznych. Klucz to „zespół konwencji, poprzez które dana czynność, znacząca już w kategoriach określonego pierwotnego układu ramowego, zostaje przetransformowana w coś, co jest uwzorowane na tej czynności, ale widziane przez uczestników jako jeszcze coś innego”. Druga odmiana transformacji to fabrykacje, charakteryzujące się „celowym wysiłkiem jednostki, bądź większej liczby jednostek skierowanym na takie pokierowanie czynnością, by wpłynąć na stronę składającą się z innej jednostki bądź większej liczby jednostek tak, by strona ta nabrała fałszywego przekonania co do tego, co się aktualnie dzieje”²⁶.

Dana czynność jest tu zatem ujmowana jako siatka kolejnych układów ramowych, od układu pierwotnego, poprzez kolejne nawarstwienia (*laminations*) wynikające z zastosowania transformacji aż po najbardziej zewnętrzną warstwę, wyznaczoną przez ostatnią transformację i nazywaną obwódką (*rim*). Tak więc pojęcie „ramy czynności” zawiera pewne „przesłanki organizacyjne, podtrzymywane zarówno w umyśle, jak i w czynności”²⁷. Innymi słowy, aczkolwiek w punkcie wyjścia zakłada się tu niezależne istnienie struktury społecznej, to jednak wtedy,

²⁴ E. Goffman, *Frame Analysis: An Essay on the Organization of Experience*, Penguin Harmondsworth 1975, s. 1—2 (I wydanie 1974).

²⁵ *Ibidem*, s. 26.

²⁶ *Ibidem*, s. 43—44 oraz 83.

²⁷ *Ibidem*, s. 82 oraz 247.

gdy definiuje się kategorie mające mieć zastosowanie do badania mikroskopijnej skali interakcji, kategorie odnoszące się do procesu doświadczania pewnego wycinka rzeczywistości zostają sprzęgnięte z kategoriami opisu danego wycinka.

Wstępne zastrzeżenia, iż *Frame Analysis* dotyczy organizacji doświadczenia, a nie organizacji społecznej, są do pewnego stopnia mylące. Program zawarty we *Frame Analysis* jest kolejną próbą Goffmana, podjętą w celu wypracowania sprawnego aparatu analizy interakcji.

Trzecim elementem rzeczywistości rozważanej we *Frame Analysis* jest natura podmiotowości człowieka. Mieszają się tu dwojakiego rodzaju argumentacje. Pierwsza argumentacja nawiązuje do konstatacji typowych dla dramaturgizmu i analizy rytuału, do głoszonej w szeregu uprzednich prac psychobiologicznej natury człowieka: „jako osoby przyrodnicze jesteśmy prawdopodobnie ograniczonymi skorą pojemnikami. Wewnątrz znajdują się informacje i stany emocjonalne”²⁸. Jednocześnie powraca się tu do typowego dla dramaturgizmu unicestwienia substancjalności jaźni. W dramaturgizmie widziano jednostkę jako pozbawiony sam w sobie wszelkich znaczeń „wieszak”, na którym zawieszane zostają przypisane danej osobie atrybuty²⁹. Goffman rozwijając ten styl myślenia we *Frame Analysis*, przytacza argumenty żywo przypominające krytykę substancjalności Hume’a: „Czymkolwiek uczestnik »jest naprawdę« — to naprawdę nie stanowi problemu [...] Zebrane informacje o jednostce odsyłają poza sytuację do czegoś, co przypuszczalnie odnajdzie się we wszystkich zebranych informacjach o tej jednostce, ale nie można orzec, iż odsyłają one w tym samym kierunku, ponieważ to właśnie sama natura tych informacji sprawia, że odczuwamy je jako odsyłające w tym samym kierunku [...] Owa ciągłość charakteru nie jest na nas wymuszona przez ciągłość przedmiotów materialnych, lecz przez nasze koncepcje dotyczące ciągłości przedmiotów duchowych”³⁰.

Odmienna argumentacja przekreślająca podmiotowość jednostki w społeczeństwie powiązana jest bezpośrednio z tezami analizy ramowej. Kategoria jaźni zostaje z tego punktu widzenia rozbita na szereg potencjalnych zdolności gwarantujących dostosowanie się jednostki do konkretnej ramy oraz zdolności gwarantujących jednoczesne podtrzymywanie czynności mieszczących się poza daną ramą. W trakcie interakcji zdolności te ogniskują się w jednostce. Z analitycznego punktu widzenia są one jednak rozpatrywane nie od strony jednostki, lecz od strony

²⁸ *Ibidem*, s. 572.

²⁹ *The Presentation of Self...*, s. 245; *Stigma...*, s. 73—75.

³⁰ *Frame Analysis...*, s. 298—300.

całej sytuacji jako analitycznie oddzielne funkcje jednostki wobec interakcji oraz ścieżki przebiegu interakcji.

Obok czynności aktualnie obramowanej, na której skupia się uwaga uczestników interakcji, prowadzone są w tym samym czasie analitycznie odrębne ścieżki przebiegu interakcji. Do tych podporządkowanych głównej ramie kanałów czynności należą: „ścieżka niezauważana”, oparta na zdolności do pomijania wydarzeń współzawodniczących z wydarzeniem obramowywanym, „ścieżka kierunkująca”, regulująca przebieg głównej czynności poprzez dostarczanie niezbędnych do stanu komunikacji sygnałów, „kanał nadłożony”, oparty na zdolności do odczytywania przekazów pobocznych bez przerywania zasadniczej linii obramowywania, oraz „ścieżka ukrycia”, obejmująca wydarzenia znajdujące się poza granicami percepcji aktorów, co jest istotne w przypadku fabrykacji³¹.

Z kolei w obrębie podtrzymywania danej ramy wyróżnia się analitycznie oddzielne funkcje, określone przez Goffmana w odniesieniu do rozmowy. Zaczątki tych rozróżnień tkwią w dramaturgizmie, gdzie Goffman dzielił kategorię jaźni jako nośnika znaczeń na dwie części: wykonawcę przedstawienia (*performer*) i postać przedstawienia (*character*). Jednostka jako wykonawca to „znękaną wytwórca impresji, zaangażowany w przyziemne zadanie wystawiania przedstawienia”. Jednostka jako postać to „sylwetka, z reguły pochlebna, której ducha, moc i inne niezawodne jakości miało wywołać według zamysłu przedstawienie”³². W obrębie ramowej analizy rozmowy dramaturgicznej kategorii postaci odpowiada bezpośrednio kategoria sylwetki, natomiast kategoria wykonawcy ulega rozbiciu na następujące węższe funkcje: animator, czyli jednostka jako obiekt emitujący przekazy, sprawca (*principal*), czyli podmiot odpowiedzialności za aktualną czynność, strateg, czyli jednostka jako podmiot dokonujący oceny sytuacji i podejmujący stosowne decyzje o działaniu. Utrzymuje się tu (również w zgodzie z dramaturgizmem), iż większość rozmów potocznych ma charakter opowiadania sobie wydarzeń, tak więc wyróżniona zostaje jeszcze dodatkowa funkcja protagonisty, czyli sprawcy czynności opowiadanej. Uzasadnieniem dla odróżnienia tych funkcji jest fakt, iż niekoniecznie mieścić się one mogą w jednej osobie. Ponadto analizę ramową nie interesuje jednostka, lecz strumienie aktywności podczas interakcji³³.

W obrębie *Frame Analysis* nie rozstrzyga się zagadnienia, czy poza ramami istnieje naturalny, ostateczny przebieg wydarzeń. Interakcja

³¹ *Ibidem*, s. 201–246.

³² *The Presentation of Self...*, s. 244.

³³ *Frame Analysis...*, s. 516–537.

oglądana jest tu przez pryzmat mechanizmu stosowania kulturowo ustalonych standardów rozumienia: „rozmowa jest podobna do strukturalnego śmietnika, wysypiska odpadków, w którym można odnaleźć kawałki i resztki wszelkiego rodzaju obramowań w kulturze”⁸⁴. Uczestnik rozmowy przypomina tu zatem *bricoleur’a* z *Myśli nieoswojonej* Lévi-Straussa, dokonującego wyborów spośród zużytych fragmentów i odpadków kulturowych i zestawiającego z nich większe całości. W późniejszych pracach⁸⁵ Goffman otwarcie stwierdza, iż ramowy porządek rozmowy jest wbudowany w podstawowy, instrumentalny przebieg zachowań. Obecny tu, a także w niektórych poprzednich pracach Goffmana, naturalizm jest, jak się wydaje, zbieżny z tradycją funkcjonalizmu Bronisława Malinowskiego, zarówno wtedy, gdy mamy na myśli ontologię kultury jako środowiska wtórnego wobec otoczenia naturalnego, jak i wtedy, gdy chodzi o rozważanie aktów mowy jako składników pragmatycznie zorganizowanej czynności.

Przy rozpatrywaniu ogólnych cech obydwu wersji analizy ramowej nasuwają się pewne wnioski dotyczące ulokowania tych propozycji w planie obejmującym przeobrażenia najnowszych kierunków socjologii interakcji. W latach sześćdziesiątych nowe głosy, inspirowane przez interakcjonizm, a w przypadku etnometodologii także przez fenomenologię, formułowały koncepcje, które można nazwać egologicznymi. Za ład społeczny, a w radykalniejszym ujęciu — za poczucie ładu społecznego odpowiada aktywność jednostki, mechanizmy świadomości jednostkowej. Realnym niebezpieczeństwem grożącym temu stylowi myślenia jest psychologizm. Lata siedemdziesiąte dostarczają odmiennych rozwiązań teoretycznych i badawczych. Światem interakcyjnym rządzą reguły ustanowione pierwotnie w sposób niezależny od jednostki. Koncepcje te można ogólnie nazwać strukturalistycznymi, jako że jednostka jest tu medium stosującym uprzednio ustalone struktury. Reprezentantami tej orientacji jest zbliżona do perspektywy antropologicznego strukturalizmu *Frame Analysis* oraz naturalistycznie zorientowane: analiza konwersacyjna i ostatnie prace Goffmana dotyczące rozmowy potocznej.

Mimo tej ogólnej zbieżności analiza konwersacyjna i ramowa analiza rozmowy różnią się w wielu istotnych rozstrzygnięciach. Jednym z głównych motywów artykułów *Replies and Responses* oraz *Footing* jest krytyka analizy konwersacyjnej. W pierwszym rzędzie powracają tu argumenty charakterystyczne dla uprzednich analiz rytuału. Obok

⁸⁴ *Ibidem*, s. 499.

⁸⁵ E. Goffman, *Replies and Responses*, „Working Papers and Prepublications”, nr 46—47, Centro Internazionale di Semiotica e di Linguistica, Università di Urbino 1975 (później opublikowane w *Language in Society*), oraz E. Goffman, *Footing*, „Semiotica”, vol. 25, 1979.

wyznaczników systemowych, tzn. listy fizycznych warunków, bez spełnienia których nie może zaistnieć komunikacja, równie istotne są zmienne kulturowo wyznaczniki rytualne, określające społeczną akceptowalność zachowań³⁶. Poza tym, z trzech różnych stron rozbija się tu dialogiczny model rozmowy, przyjmowany zarówno w analizie konwersacyjnej, jak i w poprzednich pracach Goffmana dotyczących rytuału interakcyjnego.

Po pierwsze, kwestionuje się prawomocność przyjmowanej w modelu dialogicznym jednostki rozmowy jako mowy trwającej podczas jednej kolejki rozmowy. Z zupełnie zdroworozsądkowych powodów wynika, iż realiom interakcyjnym odpowiada jednostka wyodrębniona przy użyciu większej liczby różnorodnych kryteriów, a nie tylko na podstawie formalnego warunku, redukującego całość zachowań interakcyjnych do zapisu dialogu. Ponadto drugi człon modelowej wymiany wyrażen w rozmowie potocznej rzadko ma charakter zamierzonej odpowiedzi na wyrażenie poprzednie, a często jest wywołanym przez pierwsze wyrażenie odzewem (*response*). Wydaje się, że sięga się tu do interakcjonizmu, jako że można uznać, iż faktyczne odpowiedzi budowane są na podstawie mechanizmu *Me*, natomiast w odzewach do głosu dochodzi impulsywne I. Goffman korzysta tu jednak z terminologii analizy ramowej twierdząc, że odzewy mogą przełamać ramę i odnosić się do tych aspektów pierwszego wyrażenia, które znajdują się poza ramą³⁷. Po drugie, bezpośrednio z analizy ramowej wynika rozbicie modelu wymiennego statusu mówcy-słuchacza. W dialogicznym modelu rozmowy „uważa się za oczywiste pewne potoczne kategorie, zamiast dekomponować je na mniejsze analitycznie spójne elementy”³⁸. Z punktu widzenia analizy ramowej do opisu strumieni aktywności związanych z nadawaniem i interpretowaniem znaczeń służy złożona siatka pojęć opisujących w sumie tzw. format wytwarzania³⁹ (pojęcia te opisałem powyżej). Ponadto, sięgając tu do kategorii sformułowanych w *Relations in Public*, jednostka może być rozpatrywana nie tylko jako nośnik znaczeń (*vehicular unit*), lecz także jako uczestnik interakcji o określonej strukturze (*participation unit*). Zatem, po trzecie, rozbiciu ulega prosty, dialogiczny, dwuosobowy model rozmowy. Począwszy od dramaturgizmu Goffman zwracał uwagę na powszechność rozgrywania interakcji potocznych w obecności strony trzeciej, a więc z udziałem „widowni” czy, inaczej mówiąc, „nacocznych świadków”. Nie sposób więc zakładać, że modelem rozmowy

³⁶ *Replies and Responses*, s. 5–9.

³⁷ *Ibidem*, s. 12–15 oraz 19.

³⁸ *Footing*, s. 6.

³⁹ *Ibidem*, s. 16–18.

jest wyłączona z szerszego otoczenia, w pełni zogniskowana interakcja, tzw. spotkanie. Zwykle bowiem rozmowa potoczna zanurzona jest w szerszej styczności, w tzw. zgromadzeniu. Goffman proponuje zatem, by określić relację każdego członka zgromadzenia do danego aktu mowy, czyli jego status uczestnictwa, wahający się od statusu odbiorcy w pełni zatwierdzonego i tego, do którego się zwracamy, poprzez zasłuchujących rozmowę przygodnych widzów, aż do statusu osoby podsłuchującej. Różnorodność statusów uczestnictwa wpływa na przebieg procesu komunikowania, który opiera się bardziej na wzroku, aniżeli na warstwie dźwiękowej⁴⁰.

Ramowa analiza rozmowy w obydwu swych wersjach: strukturalistycznej i naturalistycznej, posiada tę przewagę nad analizą konwersacyjną, iż uwzględnia szereg konkretnych wyznaczników społecznych i kulturowych. Pryncypialny socjologizm analizy ramowej nie przekreśla przy tym zasadniczej odwoływalności reguł. Właśnie dlatego, że opisywane tu reguły noszą zawsze kulturowo-społeczne znamię, „cały układ wyznaczników rozmowy — zarówno systemowych, jak i rytualnych — może stać się czymś honorowanym, odwróconym bądź zlekceważonym, zależnie od tego, jak ponosi nas nastrój”⁴¹.

UŻYTECZNOŚĆ KONCEPCJI GOFFMANA DLA MIKROSOCJOLOGII

W zakończeniu tego skrótowego przeglądu socjologii Goffmana, zogniskowanego na analizie ramowej, warto rozważyć przydatność prac Goffmana dla subdyscypliny mikrosocjologicznej. Uprawianie mikrosocjologii, tzn. formułowanie tez i badanie zjawisk ograniczających się do mikroskali społecznej, jest uzasadnione tylko wtedy, gdy poda się wystarczające racje przemawiające za autonomią subdyscypliny. W socjologii polskiej zwolennikiem autonomii mikrosocjologii jest Jacek Szmatka. W jego artykułach powtarza się podobny wywód⁴². Rzeczywistość społeczna ma trzy zasadnicze emergentne poziomy ontologiczne: poziom działających jednostek, poziom mikrostruktur i poziom makrostruktur. Na każdym z tych poziomów zachodzą jakościowo różne, endogenne uwarunkowania. Pierwszym krokiem mikrosocjologii winno być zatem formułowanie wyjaśnień jednopoziomowych, dotyczących zależności pomiędzy zjawiskami mikrostrukturalnymi. Koniecznym uzupełnieniem wyjaśnień endogennych są wyjaśnienia ostateczne, sięgające do poziomu

⁴⁰ *Ibidem*, s. 7—10.

⁴¹ *Replies and Responses*, s. 35.

⁴² M.in. J. Szmatka, *Grupy pierwotne w strukturze społecznej*, „Studia Socjologiczne”, 1977, nr 2, oraz tego samego autora *Redukcjonizm metodologiczny*, „Studia Filozoficzne”, 1978, nr 8—9.

wyższego. W przypadku mikrosocjologii koniecznym uzupełnieniem są wyjaśnienia sięgające do zjawisk makrostrukturalnych.

Koncepcje Goffmana mogą stanowić atrakcyjną zawartość tak zaprojektowanej mikrosocjologii, o ile poczyni się jedno istotne zastrzeżenie. W programie Szmatki definiuje się mikrostruktury w sposób tradycyjny, właściwy dla analizy instytucjonalnej: do poziomu mikrostrukturalnego należą tam małe grupy społeczne i podstruktury ról społecznych. Właściwie tylko jedna praca Goffmana⁴⁸ zorientowana jest na kategorie analizy instytucjonalnej, lecz ujęcie tradycyjne poddane jest tam krytyce. W pracy tej Goffman sugeruje, iż uzyskanie uznania, a niekiedy nawet w ogóle możliwość wykonania zachowań przypisanych przez rolę wymaga zademonstrowania zachowań odbiegających od wskazań określonych przez rolę. Z całości prac Goffmana wyłania się natomiast konsekwentny obraz mikrostruktur zbudowany przy pomocy odmiennych kategorii, odnoszących się do przelotnych styczności międzyludzkich. Kryteria określające te styczności są analitycznie niezależne od struktury grupowej i statusowej. Goffman dokumentuje, iż istnieją zjawiska mikrostrukturalne niezależne od przynależności do małych grup społecznych i od pełnionej roli społecznej, a uzależnione od własności czysto interakcyjnych, takich jak różnorodne odmiany spotkań i zgromadzeń.

Istotny sens interakcyjnego ujęcia mikrostruktur byłby zaprzepaszczony, gdyby traktować je jako uzupełnienie dla ujęcia tradycyjnego. Obydwa ujęcia są rezultatem obrania różnych perspektyw, odmiennego widzenia tkanki tworzącej mikrostruktury. Mikrosocjolog ma przed sobą do wyboru dwie różne perspektywy, prowadzące do formułowania zależności endogennych w analitycznie oddzielnych sferach. Jego decyzja powinna być wyznaczona przez badawczą przydatność danej perspektywy w konkretnym przypadku.

Zaznaczyć trzeba, iż interakcyjne ujęcie mikrostruktur bynajmniej nie wyklucza możliwości wyjaśnień ostatecznych. Aczkolwiek prace Goffmana można określić jako dotyczące zależności endogennych, właściwych dla względnie zamkniętego systemu interakcji twarzą w twarz, to jednak nie przeczy się tu istnieniu bardziej podstawowych systemów kulturowych i społecznych. Poprzez zagadnienie rytualizmu porządek interakcyjny jest tu bezpośrednio powiązany z systemem kultury. Można sobie wyobrazić, iż obok zmienności kulturowej jako równie uchwytne czynniki różnicowania form porządku interakcyjnego mogłaby być rozważana zmienność społeczna, w tym także zmienność klasowo-warstwowa.

Podstawowym zadaniem mikrosocjologii jest jednak formułowanie i

⁴⁸ Chodzi tu o *Role Distance*, zawarte w *Encounters...*

uzasadnianie zależności endogennych. Perspektywa interakcyjna Goffmana może okazać się szczególnie przydatna do badania znaczeniowej strony mikrostruktur. Koncepcje egologiczne prowadzą nieuchronnie do redukcjonizmu. Wszelkie zjawiska z poziomu mikrostrukturalnego, w tym także procesy znaczeniowe, tracą tam cechę własności endogennych i sprowadzone są do jednostkowych zabiegów definicyjno-interpretacyjnych, do pojęcia jaźni bądź do pojęcia procedur interpretatywnych. Z kolei analiza konwersacyjna wyprowadza porządek znaczeniowy z niezależnej kulturowo i społecznie formalnej struktury rozmowy. Koncepcje Goffmana zawarte w badaniach rytuału interakcyjnego i w analizie ramowej są chyba jedynymi obecnie próbami łączącymi jednocześnie zainteresowanie dla znaczeniowego aspektu interakcji i dla endogennych własności mikrostrukturalnych.

Jedno z najpowszechniejszych i uważanych zwykle za jedno z najbardziej trywialnych wydarzeń życia potocznego, a mianowicie rozmowa potoczna, do niedawna jeszcze było zupełnie nieuchwytnie dla socjologa. Obecnie mamy już do dyspozycji różnorodne badania rozmowy potocznej. Spośród tych propozycji wyróżniają się obydwie wersje analizy ramowej: strukturalistyczna i naturalistyczna. Nie dlatego, iż nie pozostawiają żadnych wątpliwości, lecz dlatego, że skutecznie eliminują dyskwalifikujące wady ujęć poprzednich: symbolicznego interakcjonizmu, etnometodologii, analizy konwersacyjnej i analizy rytuału interakcyjnego. Goffman zdaje się sugerować, iż uczestnik rozmowy potocznej może kreować swój własny świat, lecz tylko w granicach swej wyobraźni. Z chwilą podjęcia wzajemnych oddziaływań, a więc z chwilą znalezienia się w „miejscu publicznym”, uczestnik rozmowy staje się użytkownikiem kulturowo ustalonych standardów, a przynajmniej w taki sposób jego zachowania są interpretowane. Granice wolności uczestnika rozmowy wyznaczone są przez możliwości wyboru różnych standardów. Wydaje się, że do luźnych sytuacji rozmów nieformalnych dobrze nadaje się strukturalistyczna perspektywa ramowa. W przypadku natomiast, gdy rozmowa zanurzona jest w warunkujący ją przebieg instrumentalny (np. wszelkie rozmowy w trakcie wykonywania określonej pracy), niezbędne jest wprowadzenie perspektywy naturalistycznej. Za każdym razem warto byłoby rozpatrywać nie tylko wielowarstwową ramową strukturę poszczególnych wycinków interakcji, lecz przede wszystkim przepływ obramowywanych wydarzeń w trakcie interakcji. Mikrosocjologia mogłaby zajmować się endogennymi i ostatecznymi zależnościami regulującymi występowanie powtarzalnych układów i wzorców skonstruowanych z następujących po sobie obramowań, owych zużytych fragmentów i odpadków kulturowych, stanowiących znaczeniową strukturę rozmowy.